

# Stare Dobre Małżeństwo, Zwózka nieba

Gdzie spojrzysz nieba i nieba  
pod nimi wozy i wozy  
wyładowane pogodą  
wtaczają się do stodół

o nieprzerwane sierpniowe  
urodzaje dojrzałych upałów  
pokoszone ze zmierzchem  
o świcie znów odrastają

małomówny ludek małopolski  
krząta się przy zwózce nieb  
terkoczą furki po drózkach  
prychają siwki i kare

trwa pszczele gromadzenie  
pogody na zimowe chłody  
słońce nie spuszcza równiny z oka  
drzemie czas w brzozowych obłokach